

Wstęp

Zawsze patrzono na mitologię jak na jeden z najpiękniejszych utworów wyobraźni greckiej i była ona zbiorem nieśmiertelnych tematów, motywów, symbolów, bez których i dziś sztuka nie umie się obejść i wciąż do nich wraca¹.

Jan Parandowski

Choć od czasu likwidacji warszawskiego getta minęło ponad siedemdziesiąt lat, to nadal można natrafić na fragmenty otaczającego je muru. Jest to jednak niewielka część całego ogrodzenia okalającego dzielnicę żydowską między 1940 a 1943 rokiem². By utrwalić pamięć o tym, jaki obszar zajmowała ta część miasta, w 2008 roku na terenie Śródmieścia ustawiono dwadzieścia jeden pomników z tablicami informacyjnymi, w pobliżu których na ziemi umieszczone zostały metalowe płyty z napisem „MUR GETTA 1940 / GHETTO WALL 1943”³. Oznaczenia

¹ J. Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Wydawnictwo Puls, Londyn 1998, s. 35.

² Jarosław Zieliński wymienia cztery takie lokalizacje, choć tylko jedna z nich to oryginalny mur tworzący granicę getta w momencie jego zamknięcia w listopadzie 1940 roku, pozostałe fragmenty to elementy ścian stojących do dzisiaj budynków, które znajdowały się na zmieniającej się w czasie granicy dzielnicy żydowskiej, zob. J. Zieliński, *Pamięć. Śladami zaginionego miasta*, [w:] J. Zieliński, J.S. Majewski, *Spacerownik po żydowskiej Warszawie*, Agora SA, Warszawa 2014, s. 410. Por. J. Kowalska-Leder, *Mur*, [w:] *Ślady Holokaustu w imaginariu kultury polskiej*, red. J. Kowalska-Leder, P. Dobrosielski, I. Kurz, M. Szpakowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, s. 270–271. Zob. też J. Leociak, *Epilog: miejsce-po-getcie*, [w:] B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2013, s. 834–836.

³ Autorami projektu upamiętnienia granic warszawskiego getta są Eleonora Bergman i Tomasz Lec, zob. J. Zieliński, *Pamięć*, dz. cyt., s. 410–411. W 2014 roku

wskazują granicę między ówczesną „aryjską”⁴ a żydowską częścią miasta. Teren ten został niemal całkowicie zrównany z ziemią, a zatem niemal nic nie pozostało z oryginalnych ścian muru. Dopiero po wprowadzeniu tego rodzaju upamiętnienia możliwe jest doświadczenie przestrzeni⁵, w której w okresie największego zagęszczenia stłoczono 460 000 Żydów, by następnie po stłumieniu powstania w maju roku 1943 wymazać wszelkie ślady ich egzystencji. Co znamienne, jeszcze w trakcie wojny teren ten został przekształcony w Konzentrationslager Warschau⁶, a po wojnie na gruzach dzielnicy żydowskiej powstało osiedle mieszkaniowe Muranów⁷. Również współcześnie realizowane są

w Łodzi został zrealizowany podobny projekt składający się z dziewięćdziesięciu granitowych tablic z napisem „LITZMANNSTADT-GETTO 1940–1944” umieszczonych na granicy dzielnicy Bałuty, na terenie której znajdowało się łódzkie getto, zob. <http://www.centrumdialogu.com/litzmannstadt-ghetto/1287-projekt-zaznaczania-granic-litzmannstadt-getto-1940-1944>, dostęp: 12.06.2017. Por. realizowany w wielu miastach Europy projekt Guntera Demniga *Stolpersteine* („kamienie, o które się potyka”), na który składa się ponad 70 000 (stan na sierpień 2018 roku) wmurowanych w chodnik mosiężnych bloczków z informacjami o ofiarach nazizmu, zob. J. Burek, *Miejsce Pamięci Cisi Bohaterowie i projekt Stolpersteine*, [w:] *Berlin. Miasto Pamięci. Przewodnik*, red. M. Czaputowicz, U. Cyrynger, J. Marszałek, Anthea Verlag, Berlin 2015, s. 69–77. Więcej o projekcie Demniga na stronie www.stolpersteine.eu, dostęp: 12.06.2017.

⁴ Za Małgorzatą Melchior określenie „aryjski” zapisuję w cudzysłowie, ponieważ, jak słusznie zwraca uwagę badaczka, kategoria ta, wprowadzona przez reżim III Rzeszy, wypływa z ideologii politycznej inspirowanej rasizmem i ustanawia sztuczny podział społeczny, zob. M. Melchior, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004. Por. zapis bez cudzysłowu, ponieważ tak „używane ono było w getcie”, B. Engelking, J. Leociak, *Od autorów*, [w:] *tychże, Getto warszawskie*, dz. cyt., s. 22.

⁵ O miejscach masowych mordów, które nadal pozostają zapomniane czy ignorowane, w bardzo ciekawy sposób pisze Martin Pollack, zob. M. Pollack, *Skazone krajobrazy*, tłum. K. Niedenthal, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.

⁶ Na marginesie rozważań o Zagładzie należy wspomnieć, że po zakończeniu II wojny światowej wiele miejsc kaźni zostało przekształconych w – jak je nazywa Marek Łuszczyna – „polskie obozy koncentracyjne”, zarządzane przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego oraz Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, zob. M. Łuszczyna, *Mała zbrodnia. Polskie obozy koncentracyjne*, Znak Horyzont, Kraków 2017. Konzentrationslager Warschau po wojnie funkcjonował jako Centralny Obóz Pracy Warszawa (działał w kwietniu i maju 1945 roku oraz od listopada 1945 do 1949 roku) i znajdował się w miejscu, w którym dzisiaj stoi Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, zob. tamże, s. 131–151, 282.

⁷ Zob. J. Leociak, *Miejsce-po-getcie*, [w:] tegoż, *Spojrzenia na warszawskie getto*, t. 6: *Stawki*, Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2011, s. 40–52; tenże, *Epilog*, dz. cyt., s. 821–826, 832–834.

projekty artystyczne mające na celu upamiętnienie przestrzeni getta i stanowiące kolejną warstwę tkanki przestrzennej miasta, czyniąc z niego strukturę palimpsestową⁸. Skomplikowane związki nie tylko topograficzne, ale również historyczne tworzą złożony układ „miejsca-po-getcie”⁹. Jednak pomniki to nie wszystko: pamięć o tej przestrzeni może być zachowana także za pomocą literatury, również tej skierowanej do czytelnika dziecięcego, który dopiero poznaje świat, doświadczając zarówno teraźniejszości, jak i przeszłości. Tak jest w przypadku pamięci o Zagładzie i kształtowania wyobrażeń młodego odbiorcy, w czym udział ma współczesna literatura dziecięca i młodzieżowa. To właśnie zawarłem w niej wyobrażeniu przestrzeni getta poświęcona jest niniejsza książka.

Książka jest wynikiem badań nad recepcją antyku w kulturze dziecięcej i młodzieżowej prowadzonych przeze mnie na Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. Wyrażam głęboką wdzięczność Pani Profesor Katarzynie Marciniak, dyrektor działającego na wydziale Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną, za możliwość uczestniczenia w koordynowanych przez nią projektach naukowych oraz nieocenioną, wieloletnią pomoc.

Ponadto zawarte w niniejszej publikacji rozpoznanie dotyczące Zagłady w polskiej literaturze dziecięcej i młodzieżowej rozwijam w ramach projektu „Oczami dziecka. Zagłada w polskiej literaturze dziecięcej i młodzieżowej po roku 1989” realizowanego na Wydziale „Artes Liberales” UW pod opieką Pana Profesora Grzegorza Leszczyńskiego z Wydziału Polonistyki UW¹⁰. Serdecznie dziękuję Panu

⁸ Jednym z takich projektów jest *Wielokropek* Agnieszki Kurant i Anny Baumgart z 2009 roku. Przez ponad miesiąc w miejscu kładki łączącej małe i duże getto na ulicy Chłodnej w powietrzu unosiły się balony w kształcie wielokropka wpisanego w nawias, symbolizujące sferę przemilczeń dotyczącą Zagłady. W 2011 roku w tym samym miejscu powstała Kładka Pamięci. Instalacja autorstwa Tomasza Leca (współtwórcy projektu upamiętnienia granic getta warszawskiego) to dwie pary słupów połączonych napowietrznymi światłowodami i fotoplastykon z archiwalnymi fotografiami, zob. J. Kowalska-Leder, *Mur*, dz. cyt., s. 267–268.

⁹ Pojęcia używam za Jackiem Leociakiem, zob. J. Leociak, *Miejsce-po-getcie*, dz. cyt.

¹⁰ Projekt finansowany ze środków budżetowych na naukę w latach 2016–2020 w ramach programu „Diamentowy Grant” Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Więcej informacji na stronie projektu: <https://oczamidziecka.al.uw.edu.pl/>.

Profesorowi za nieustające wsparcie merytoryczne i duchowe oraz pobudzające wyobraźnię rozmowy o twórczości dla niedorosłych.

Za wnikliwą lekturę, cenne uwagi i inspiracje bardzo dziękuję recenzentowi, Panu Profesorowi Ryszardowi Waksmundowi z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Podziękowania za liczne i owocne dyskusje składam również członkom Pracowni Badań Literatury dla Dzieci i Młodzieży Uniwersytetu Warszawskiego: dr Weronice Kosteckiej, Annie Mik, Marcie Niewieczerał oraz Maciejowi Skowerze.

Za okazaną pomoc dziękuję kierowniczkom Muzeum Książki Dziecięcej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego: paniom Ewie Grudzie i Ewelinie Rąbkowskiej.

Serdecznie dziękuję także pracownikom Internationale Jugendbibliothek w Monachium, a zwłaszcza Lucii Obi, Jochenowi Weberowi, Sibylle Weingart, Katji Wiebe, Petrze Wörsching oraz Nadine Zimmermann – herzlichen Dank! Bez ich doświadczenia i wiedzy o międzynarodowej literaturze dziecięcej niniejsza książka byłaby zdecydowanie uboższa.

Last, but not least dziękuję Ani, Włodkowi, Kasi i Rafałowi za wsparcie i wyrozumiałość, a Wojtkowi za nieustanne podtrzymywanie na duchu, niezachwiany optymizm i sokole oko!